

Historia

Historia Miasta



Historia Miasta

Czeladź, to najstarsze miasto Zagłębia i jedno z najstarszych w Polsce. Jego początki sięgają średniowiecza. Po raz pierwszy, jej nazwa wymieniona została w roku 1228. W zachowanym dokumencie Kazimierza Opolskiego określono granice osady oraz najważniejsze obiekty o charakterze gospodarczym - stawy, most na Brynicy oraz tabernę (karczmę). Kilka lat później (1236) Czeladź miała już charakter obronny - była oppidum, czyli grodem. Niestety już w 1241 roku została spustoszona przez Tatarów. Grodem nad Brynicą zainteresował się ponownie kolejny książę opolski Władysław, który w sąsiedztwie oppidum lokował miasto na prawie niemieckim (1257-62). Od roku 1260 funkcjonowała też parafia. Z tego okresu zachował się pierwotny układ urbanistyczny miasta lokacyjnego. Zaś w miejscu dawnego grodu stoi dziś potężna bazylika św. Stanisława.

O roku 1443 Czeladź przeszła pod władanie biskupów krakowskich (Księstwo Siewierskie). Na początku XVI stulecia obok dziedzicznego wójta pojawił się nowy ośrodek władzy - Rada Miejska (Urząd Radziecki) na czele z burmistrzem. W mieście funkcjonowało kilka cechów, ale podstawowym źródłem utrzymania mieszkańców były handel i rolnictwo. Czeladź była obwiedziona murami obronnymi, których fragmenty przetrwały do dziś. Centrum stanowił Rynek, na którym dominował Ratusz. Właśnie tutaj 9 marca 1589 r. podpisany został przez Jana Zamoyskiego i Wilhelma von Rosenberga pakt, na mocy którego Maksymilian Habsburg zrzekł się prawa do tronu polskiego. Sam Arcyksiążę, nie bez przymusu, zaprzysiął to porozumienie na moście w Czeladzi pół roku później (6.09.1589.).

W roku 1790 Księstwo Siewierskie zostało inkorporowane, a tym samym, Czeladź weszła w skład Królestwa Polskiego. Dwa lata później król Stanisław August Poniatowski uczynił je wolnym miastem Rzeczypospolitej. Przy okazji zmienił też jego herb - ze św. Stanisława na "starożytna basztę".

Do drugiej połowy XIX wieku Czeladź była miastem rzemieślników i rolników. Do Kongresu Wiedeńskiego (1815) była też lokalnym nadgranicznym centrum handlowym. Jednak w związku ze stopniowym uszczelnianiem granicy miasto traciło swe znaczenie na rzecz pobliskiego Będzina.

Od roku 1860 miasto zaczęło zmieniać swój charakter. Powoli stawało się przemysłowym. Działo się to za sprawą budowy dwóch kopalń węgla - "Czeladź" (1870) oraz "Saturn" (1880). Jak grzyby po deszczu zaczęły wówczas rosnać robotnicze osiedla. Okresu dynamicznego rozwoju nie zdołały zahamować nawet obie wojny. Czeladź rozwijała się. Zwiększała się też liczba jej mieszkańców.

Obie kopalnie zaczynały skromnie, ale już z początkiem XX wieku stały się znaczącymi zakładami przemysłowymi, przy których zaczęły się rozwijać kolonie robotnicze. Zmieniała się też dawna Czeladź. Napływający kapitał tchnął życie w umierającą osadę. Obok kopalń rozwijały się mniejsze i większe przedsiębiorstwa. Już w roku 1915 w rejonie ul. Kilińskiego powstała pierwsza czeladzka elektrownia. Następne zbudowano przy obu kopalniach. W roku 1924 rozpoczęły działalność Zakłady Ceramiki "Józefów". Rozwijający się przemysł potrzebował rąk do pracy. Nowi robotnicy ściągali z przeludnionych wsi małopolskich i osiedlali się w swej "ziemi obiecanej". Tworzyli nową grupę społeczną - proletariat. Podobnie jak przed wiekami rozwijało się rzemiosło. Przejawiało się to wzrostem liczby zakładów i pojawieniem się nowych cechów.

Zmieniała się jakość życia. Zaczęły znikać, tak charakterystyczne, drewniane domy. Ich miejsce zajmowały wielorodzinne kamienice. Powstawały nowe ulice, a na starych utwardzano nawierzchnię. Na osuszanych łęgach powstawały parki. Zmiany dotyczyły też sfery społecznej.

Górnictwo było motorem napędowym aż do lat siedemdziesiątych XX wieku. Wtedy to zaczęły wyczerpywać się zasoby węgla i Czeladź stanęła przed problemem restrukturyzacji branży, a co za tym idzie - zatrudnienia. Początkowo, obie kopalnie pracowały na najwyższych obrotach. Co ciekawe na żadnej z nich nie zdawano sobie jeszcze z tego sprawy, nie wierzono, że może dojść do zaprzestania wydobywania. Jednak dla gospodarczych strategów sprawa była już przesądzona. Zaczęto reorganizować zakłady. W roku 1973 połączono "Czeladź" z "Milowicami". W roku 1976 całość przejęła "Czerwona Gwardia" ("Saturn"). Powoli malało zatrudnienie (z prawie 7.000 osób w roku 1957) oraz wydobywanie (z blisko 3 mln ton w roku 1969).

W dobie centralnego planowania nie funkcjonowało pojęcie bezrobocia, stąd i metody jego uniknięcia były znacznie prostsze niż dziś. Aby zapobiec trudnościom wystarczyły stosowne decyzje centralne i właściwe przygotowanie władz lokalnych. W Czeladzi dysponowano odpowiednimi terenami i była wola współdziałania. Zaowocowało to lokalizacją kilku zakładów, które miały zmienić podstawy miejskiej gospodarki. Jeszcze w roku 1969 powstały dwa duże przedsiębiorstwa budowlane: Baza Spedycyjno-Transportowa Przemysłu Cementowego (późniejszy "Transbud") oraz Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gospodarki Maszynami Budownictwa Miejskiego (późniejszy "Energopol"). W roku 1971, na bazie majątku pokopalnianego, utworzono filię Gliwickich Zakładów Tworzyw Sztucznych, która wkrótce przekształciła się w samodzielne przedsiębiorstwo ("Erg"). Nowoczesny zakład stał się dumą miasta. Była to, bowiem pierwsza w Polsce fabryka okien z PCW. Z kolei w roku 1972, doszło do wydzielenia części terenu kopalni "Czeladź" i utworzenia Zakładu Doświadczalnego Elektroniki Górniczej (dzisiejszy PEG) oraz Zakładu Rekultywacji Terenów.

W połowie lat siedemdziesiątych ruch budowlany wzrósł ponownie. Wiązało się to z próbą restrukturyzacji przemysłu polskiego oraz planami przebudowy Zagłębia. Budowa Huty "Katowice" w Dąbrowie Górniczej poskutkowała napływem rzeszy pracowników, dla których zaczęto budować bloki mieszkalne i całe osiedla. Zmieniono plan zagospodarowania miasta (1975). Przewidywano w nim, że do roku 2000 Czeladź będzie liczyć 100.000 mieszkańców. Na polach pod Będzinem zaplanowano wielkie osiedle. Budownictwo miało też ruszyć w innych częściach miasta. Również rejon Rynku miał zmienić się nie do poznania. Ze starej zabudowy planowano pozostawić jedynie kościół, dawny zbór ariański i dom z podcieniami przy ul. Kościelnej 3. Reszta miała być nowa. Powołano też do życia nowe przedsiębiorstwa budowlane a i już istniejące złapały nowy oddech ("Budohut", "Energopol", Sosnowieckie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego i Kombinat Budownictwa Miejskiego w Sosnowcu).

Dopiero przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia i związane z nim zmiany systemu podkopały podstawy gospodarki miasta. Niewydolność systemu "realnego socjalizmu" i kompletna klapa "wielkiej reformy gospodarczej" doprowadziły kraj do głębokiego kryzysu. Gwałtowna zmiana orientacji (1989) doprowadziła, z kolei, do załamania rynków wschodnich. Dotychczasowy flar gospodarki, przemysł ciężki, zaczął być ciężarem. Czeladzkie przedsiębiorstwa budowlane, które pracowały dotąd dla potrzeb tego przemysłu, zaczęły upadać. Coraz trudniej było im funkcjonować na rynku. Jednym ze sposobów ratowania się przed bankructwem było zwalnianie pracowników. Z dnia na dzień przypominano sobie o zapomnianym słowie - bezrobocie.

W nowej rzeczywistości wzrosła rola samorządu lokalnego (Rady Miejskiej i Zarządu Miasta). O ile Miejska Rada Narodowa, poprzedniczka Rady Miejskiej, ograniczała swą działalność do akceptacji narzucanych z góry planów rozwoju, to współczesny samorząd posiada ogromną władzę. Dzisiaj, to właśnie od decyzji radnych zależy struktura budżetu, kształt planu zagospodarowania przestrzennego, czy kierunki rozwoju. I choć radni nie zawsze sobie zdają z tego sprawę, to w dużej mierze od nich, od ich zaangażowania i woli służenia społeczeństwu, zależy przyszłość całej wspólnoty samorządowej (mieszkańców). Świadomość własnych możliwości nie przyszła natychmiast wraz z pojawieniem się samorządności. W Czeladzi, pierwsza kadencja Rady Miejskiej (1990-94) upłynęła pod znakiem spraw organizacyjnych. Pierwsze dwa lata poświęcono na dostosowywaniu się do nowych warunków. Określono wówczas zakres kompetencji oraz źródła dochodów. Rozpoczęto proces komunalizacji mienia i restrukturyzacji odziedziczonych przedsiębiorstw komunalnych. Dopiero budowa podwalin pozwoliła na zwrócenie większej uwagi na sprawy gospodarcze, a ściślej mówiąc na konstrukcję planu rozwoju miasta. Zarządowi Miasta pierwszej kadencji nie udało się jednak wyjść poza sferę wstępnych założeń.

Większe zaangażowanie się władz miejskich w procesy przemian wymuszała też postawa władz wojewódzkich, które skupiały się na sprawach zasadniczych w skali regionu. W przyjętym w listopadzie 1991 roku "Programie regionalnej polityki gospodarczej Górnego Śląska" nie przewidywano możliwości jakiegokolwiek interwencji w sprawy lokalne. Według przyjętych założeń, to właśnie samorządy miały same zadbać o swoje sprawy, w tym o rozwój lokalny. Praktyka wykazała, że na pomoc władz wojewódzkich mogły liczyć jedynie największe miasta lub organizacje powołane przez samorządy (związki komunalne) oraz samorządy gospodarcze.